

POLSKI
KOMITET OLIMPIJSKI

BIULETYN INFORMACYJNY

PRZEGLĄD
ZAGRANICZNEJ PRASY SPORTOWEJ

Nr 5/57

NA PRAWACH RĘKOPISU

P O L S K I   K O M I T E T   O L I M P I J S K I
B I U L E T Y N   I N F O R M A C Y J N Y

Nr 5 18 września 1957

Treść:

Na łamach Biuletynu Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego

Ukazał się kolejny 59 numer Biuletynu MKOL datowany z dnia 15 sierpnia br. Podajemy w skrócie najważniejsze wiadomości i przegląd artykułów:

Polityka przyczyną deficytu w Melbourne

Władze australijskie postanowiły wszcząć dochodzenie mające na celu ustalenie przyczyn deficytu w wysokości 200.000 funtów australijskich, jaki przyniosły w rezultacie Igrzyska Olimpijskie.

Przewodniczący Komitetu Wykonawczego Igrzysk, generał Bridgeford oświadczył, że wprawdzie można było tak zorganizować Igrzyska, by przyniosły one zysk, organizacja imprezy na tym by niewątpliwie jednak ucierpiała i byłoby dużo powodów do słusznej krytyki. W porównaniu z budżetem Igrzysk, który wynosił 5 milionów funtów, stosunkowo nieduży deficyt w wysokości 200 tys. funtów został z nawiązką zrekompensowany przez napływ turystów do Australii. Jeżeli chodzi o sam deficyt Bridgeford twierdzi, że jego przyczyną był wzrost cen w Australii, co spowodowało, że na inwestycje wydano zamiast planowanych 1,25 mil. funtów, sumę 2,3 mil. funtów.

Szef kwaterunku brygadier Eliot uważa, że deficyt wynikł przede wszystkim z różnicy, jaką kosztowało w rzeczywistości utrzymanie sportowców w wiosce, a sumą, jaką oni na ten cel wpłacali i która nie pokrywała kosztów. Około 50.000 funtów, tj. około 145.000 dolarów stracił Komitet Organizacyjny wskutek odwołania w ostatniej chwili przyjazdu kilku ekip, które jak wiadomo zrezygnowały z udziału w Igrzyskach ze względów politycznych.

Wystawa sztuki w Rzymie

W czasie Igrzysk Olimpijskich w Rzymie odbędzie się w "Pałacu Cywilizacji" wystawa dzieł sztuki o tematyce sportowej. Wystawa obejmie duży cykl historyczny od cywilizacji prehelleńskich, do cywilizacji greckiej, etruskiej i rzymskiej. Chodzi więc tutaj o okres ponad 30 wieków, w czasie których młodzież

walczyła na stadionach o palmę pierwszeństwa, dając zarazem artystom źródło inspiracji twórczych. Celem wystawy jest dowiedzenie, że sztuka może znaleźć w sportowcu model doskonałości i może być okazją stworzenia arcydzieła.

W obronie systemu kooptacji członków MKOL'u

W Biuletynie Komitetu Narodowego Sportów Francuskich "Les Sports en France" ukazał się artykuł przewodniczącego Francuskiego Komitetu Olimpijskiego i wiceprzewodniczącego MKOL Armand Massarda, który w ślad za Biuletynem MKOL podajemy z małymi skrótami:

"Od czasu otworzenia Komitetu Federacji Międzynarodowych pod egidą nieodżałowanego Paul Rousseau, zaznacza się ofensywa przeciwko Międzynarodowemu Komitetowi Olimpijskiemu.

Niewątpliwie chodzi tu o system kooptacji, stosowany przy rekrutacji członków MKOL'u. A jednak jest to system, który odpowiadał Pierre de Coubertinowi. Wiedział on, że system ten wywołuje dużo głosów krytycznych i dlatego w czasie bankietu, wydanego przez Rząd Brytyjski z okazji Igrzysk Olimpijskich w Londynie w roku 1908, powiedział co następuje:

"Dowiedziałem się w tym kraju wielu rzeczy, a m. in. tego, że najlepszym środkiem zachowania wolności i posługiwania się demokracją jest nie zawsze pozostawienie wszystkiego wyborom, lecz wręcz przeciwnie, utrzymanie w wielkim oceanie wyborczym wysepek, gdzie można by zachować, w pewnych specjalnościach, ciągłość niezależnego i trwałego wysiłku.

Niezależność i trwałość pozwoliła nam, panowie, na realizację wielkich rzeczy. Są to cechy, których często brak organizacjom sportowym".

Kilku z nas twierdzi jeszcze, że słowa te wyrażały głęboką, a może nawet proroczą mądrość polityczną. Cóżby się stało z Igrzyskami Olimpijskimi w czasie bezprzykładnych przewrotów, jakie wstrząsały światem, gdyby Międzynarodowy Komitet Olimpijski wybierał sobie władze tak, jak inne federacje sportowe? Albo już by nie istniał, albo podzieliłby się na dwa bloki - jeden składający się z członków wybranych, drugi z osób wyznaczonych przez rządy totalitarne, więcej troszczące się o propagandę, niż o sport, w takim pojęciu, w jakim my go rozumiemy.

Igrzyska Olimpijskie stałyby się terenem walki ideologii, które dzielą świat.

To wszystko jest odpowiedzią dla tych nienasyconych, dla których cały dylemat sprowadza się do zagadnienia "Być albo nie być". O tych się zresztą zbyt nie niepokoimy.

Problem ten nabiera jednak znaczenia, skoro włącza się do dyskusji osoba tak doświadczona jak generalny dyrektor Departamentu Sportu Gaston Roux, powołany do obserwacji Igrzysk Olimpijskich z tytułu swej funkcji komisarza rządowego przy Francuskim Komitecie Olimpijskim. P.Gaston Roux zapytany przez współpracownika miesięcznika "Sport en France" na temat wrażeń z Melbourne, oświadczył: "Uważam, że należałoby dać więcej prerogatyw federacjom międzynarodowym, ograniczając dotychczasowe uprawnienia MKOL'u. Myślę, że różne sugestie, które narzuca nam doświadczenie, zgodne są z duchem, którego inspiracją żył Piotr de Coubertin".

Jeżeli chodzi o mnie myślę, że dążeniem Coubertina było wyraźne odróżnienie misji MKOL'u w przygotowaniu i realizacji Igrzysk od zadań międzynarodowych federacji, które mają całkowitą władzę w sprawach technicznych. Zresztą stosunki z MKOL'em nie nasuwają zastrzeżeń u międzynarodowych federacji, które spotykają się corocznie z Komitetem Wykonawczym MKOL'u.

Zresztą w jaki sposób można by rozszerzyć prerogatywy Międzynarodowych federacji, skoro mają one absolutną kontrolę obiektów sportowych włącznie do prawa veta, jeżeli obiekty te nie odpowiadają przepisom międzynarodowych federacji.

Jak ograniczyć prerogatywy MKOL'u bez narażenia się na ryzyko, że może zawalić się cały gmach tak troskliwie budowany przez renowatora Igrzysk.

Czyżby wdzierająca się wszędzie polityka była zazdrosna o to, że nie dopuszcza się jej do tego gigantycznego ruchu? Jeżeli tak się rzecz ma, niebezpieczeństwo jest jeszcze bardziej oczywiste. Pozwolę sobie na drugi cytat Coubertina, komentującego w swojej książce pt. "Kampania 21 lat" epitet wydany pod adresem Igrzysk z roku 1900 przez Saint - Clair: "Niezmierzone fiasco". Coubertin pisze tam - "Ile razy władze rządowe chciały ingerować w sprawach organizacji sportowych, wprowa-

dzano tam zarodek niemocy i przeciętności. Więź łącząca ludzi dobrej woli, z których składa się autonomiczna organizacja sportowa, rozluźnia się natychmiast, skoro tylko pokaże się potężna, a zarazem niesprecyzowana i niebezpieczna osobistość, którą nazywa się Państwem. Każdy wykręca się wtedy od obowiązków, nie myśli o niczym innym, jak tylko o tym, by "najlepiej przykryć się kołdrą". Pocóż te wszystkie bezinteresowne wysiłki w kierunku oszczędności i dobrej organizacji? Państwo jest na to, by płacić i by przyjmować na siebie odpowiedzialność."

Z Olimpiady na Olimpiadę rosną sukcesy Igrzysk Olimpijskich, i to zarówno, jeżeli chodzi o wyniki sportowe, jak i o zbliżenie między narodami... Do tego stopnia, że Skandynawowie nie zawahali się przed wysunięciem kandydatury MKOL'u na Nagrodę Pokojową Nobla. MKOL'owi udało się to niewiarogodne przedsięwzięcie, jak utworzenie wspólnej ekipy olimpijskiej dwóch Niemiec na Igrzyskach w 1956 roku.

Nie chcąc systematycznie przeciwstawiać się ewolucji, wytworzonej przez bieg wypadków, a mianowicie pomocy ze strony państwa, która stała się nieodzowną, nie próbujmy naruszyć dzieła, które przynosi tak wspaniałe rezultaty.

Zawsze łatwo mówi się o nieżyjących. Może to jednak być równocześnie niebezpiecznym, zwłaszcza wówczas, gdy ci zmarli, podobnie jak Piotr de Coubertin, pozostawili po sobie teksty, by wyrazić w nich bez żadnych dwuznaczności jasną myśl, wyraźnie zbudowaną doktrynę i przejrzyście opisaną.

Projekt zawarcia konwencji międzynarodowej o ochronie emblematów olimpijskich zagrożony

W czasie posiedzenia Komitetu Wykonawczego MKOL w Evianie dr Haffner przedstawił sytuację dotyczącą projektu zawarcia konwencji międzynarodowej o ochronie emblematów olimpijskich. Na 65 krajów, do których zwrócił się z propozycją zawarcia konwencji rząd szwajcarski, odpowiedziało 47, w tym 35 pozytywnie, a 12 negatywnie. 18 rządów nie udzieliło dotąd żadnej odpowiedzi. Konsultacja rządów winna być wkrótce zakończona i zdaniem rządu szwajcarskiego, ilość nadesłanych odpowiedzi pozytywnych nie jest wystarczająca do zwołania konferencji międzynarodowej.

Na usilną interwencję dr.Haffnera rząd szwajcarski postanowił przedłużyć termin konsultacji do końca 1957 roku, przy czym w wypadku powiększenia się liczby zgłoszeń pozytywnych, ewentualnie zmieni swoje stanowisko i podejmie się zwołania konferencji międzynarodowej.

Zgłoszenia pozytywne nadesłały Rządy Francji, Włoch, Belgii, Hiszpanii, Portugalii, Austrii, Holandii, Danii, Grecji, Luksemburga, Lichtensteinu, Monaco, ZSRR, Polski, Węgier, CSR, Rumunii, Bułgarii, Anglii, NRD, Chin, Japonii, Filipin, Tailandu, Indonezji, Iranu, Iraku, Izraela, Libanu, Egiptu, USA, Argentyny, Brazylii, Chile, Haiti, Panamy i Meksyku. (Z Filipin, Pakistanu i Iranu odpowiedzi przyszły nieformalnie, ponieważ nadawcami ich były narodowe komitety olimpijskie, a nie władze państwowe).

Wśród negatywnych zgłoszeń figurują - Irlandia, NRF, Finlandia, Szwecja, Jugosławia, Turcja, Indie, Australia, Nowa Zelandia, Afryka Południowa, Kanada.

Czy wyścigi samochodowe są sportem?

Trzeba stwierdzić przede wszystkim, że większa część prasy umieszcza rezultaty wyścigów samochodowych w rubryce sportowej. Samo postawienie więc takiego pytania wydawać by się mogło paradoksalnym.

Jaka jest definicja samego sportu? Redaktor "l'Equipe" Gaston Meyer zastanawiał się nad tym ostatnio w swoim dzienniku, lecz nie potrafił rozwiązać tego problemu. Czy jest nim higiena, gra, czy zawody? Sport wydaje się pojęciem, którego nie da się zdefiniować.

W związku z tragicznym wypadkiem na wyścigach samochodowych Tysiąca Mil, w którym zginął markiz de Portago i dziesiątka niewinnych widzów, radio Watykan złożyło następujące oświadczenie: "Sport jest wartością, nie jest jednak wartością absolutną. Utrzymany w pewnych granicach może stać się jedną z wartości ludzkich i chrześcijańskich. Poza tymi granicami jest on już tylko pogańskim bałwochwalstwem. Istnieją granice, poza którymi ryzyko staje się już ciężką winą."

Marcel Berger, przewodniczący Stowarzyszenia Pisarzy Sportowych opowiada się za następującą definicją sportu: "Gra, która

wprawia w ruch mięśnie w bliższym lub dalszym celu polepszenia stanu fizycznego i moralnego". Dodając jeszcze: "Co to jest gra? Jest to jeden z wyższych celów życia, bowiem praca jest tylko wymogiem utylitarnym".

A.Brundage powiedział w jednym z ostatnich biuletynów MKOL: "Określenie sport amatorski jest zbyteczne i stanowi pleonazm. Jeżeli chodzi tu o sport, musi on być amatorskim. Tzw. sport zawodowy nie istnieje. Jeżeli rzecz idzie tam o zawodzie, nie jest to sportem, ponieważ ten ostatni jest rozrywką."

Powracając do sprawy wyścigów samochodowych, łączy się z tym zagadnieniem drugi problem - kierowca wyścigowy jest amatorem czy zawodowcem? Zależy to od definicji, jaką damy wyścigom samochodowym. Nie wydaje się nam, by można tu zastosować określenia "sport". W rzeczywistości kierowca samochodowy w porównaniu z zawodnikami biorącymi udział w konkurencjach olimpijskich, robi bardzo mały wysiłek fizyczny. Wszystko u niego sprowadza się do psychiki. Nie przeprowadza on żadnego treningu dla utrzymania formy. Krótko mówiąc, nie jest on sportowcem w dosłownym tego słowa znaczeniu. Jego wyniki w zawodach nie zależą od stanu mięśni i kondycji fizycznej, a wyłącznie od inteligencji, szybkiego refleksu, bystrości i ... jakości maszyny. Zmierza on przede wszystkim do osiągnięcia m e c h a n i c z n e g o , a nie sportowego.

Kierowca samochodu wyścigowego podobny jest do każdego kierowcy samochodowego. Jest on przedstawicielem firmy, bierze udział w zawodach pod nazwą firmy i na jej sprzęcie. Jest wynagradzany, jak każdy inny pracownik tej firmy. Wyścigi są dla niego zawodem, racją bytu. Jest on agentem propagandy dla fabryki samochodów, podnosi wartość towaru przez swe opanowanie i zręczność w kierowaniu samochodem. Nie jest on w ogóle zawodnikiem, pozostaje więc amatorem.

Markiz de Portago, który zginął w wyścigach samochodowych, brał udział w Igrzyskach Olimpijskich w Cortina d'Ampezzo w załodze bobslejowej Hiszpanii, która tym samym potwierdziła, że jest on amatorem, nie biorąc pod uwagę jego udziału w wyścigach samochodowych, nie traktowanych jako sport.

Jest rzeczą interesującą, że Portago napisał do chicagowskiej gazety "Sports Illustraded" artykuł, którego już sam nie zdążył przeczytać. Pisał on tam m. in. "Co to za typ człowieka, który zostaje zawodowym automobilistą? Musi to być w gruncie rzeczy człowiek żądny przygód. Przygoda jest religią, która wymaga wiary. Kierowca musi mieć zaufanie do samego siebie. Powołanie do wyścigów rodzi się z niepewności jutra. Zaiste mało zawodów daje tak mało zabezpieczenia przyszłości, jak wyścigi samochodowe. Szybkość jest głównym akcentem naszych czasów. Sportowiec, który nie posiada odpowiedniej zaprawności fizycznej, by przebiec milę w 4 lub 5 minut, uprawia wyścigi samochodowe lub bobslejowe. Te dwie dyscypliny są o tyle dobre, że można je uprawiać na siedząco. Nie wymagają one biegania godzinami po parku dla utrzymania kondycji. Kierowcy wyścigowi przy niewielkim wysiłku utrzymują kondycję od początku do końca sezonu, startując od marca do października w każdą niedzielę."

Wydawnictwa

W Mediolanie ukazał się katalog sportowych znaczków pocztowych pt. "60 lat historii znaczka sportowego" Wydawnictwo G.Landmans (Corso Vittorie Emanuele 22, Milano). Cena 2.000 lirów albo 4 dolary.

"Equipe" z 31.7.57

Istnieje pewna sprzeczność opinii na temat moskiewskich imprez - z jednej strony "Festival Młodzieży", który jest politycznym zgromadzeniem, z drugiej strony "Igrzyska Sportowe", odbywające się pod kontrolą międzynarodowych federacji sportowych. Wystawność "Festivalu" mogła słusznie zaszokować Francuzów, Igrzyska, przeprowadzane są skromnie, co należy tu podkreślić.

Kiedyś Igrzyska Olimpijskie były również tylko częścią sportową wielkich imprez propagandowych (Paryż, Londyn, St.Louis), MKOL szybko jednak rozpoznał niebezpieczeństwo i wyraźnie się od tego odżegnał.

W czasie ostatnich zebrań w Evianie, MKOL zwrócił uwagę międzynarodowych federacji sportowych na przykry zbieg terminu "Festivalu" i "Igrzysk Sportowych", a delegaci radzieccy wyjaśniali, że te dwie imprezy są całkowicie od siebie oddzielone. Może to być formalnie prawdziwe, ale zapewne idea jest wspólna.

Należy żałować, że francuskie związki sportowe nie przyjęły tu jakiegoś wspólnego stanowiska, co doprowadziło do tego, że niektóre z nich upoważniły do wyjazdu klubu, które były za słabe, by występować przeciwko drużynom narodowym, a inne były reprezentowane przez ekipy narodowe. W każdym razie uważamy za słuszne stanowisko Francuskiego Związku Rugby, który odmówił gry przeciwko drużynom, które nie były reprezentacjami narodowymi. Anarchia, jaka panowała na stadionie wśród defilującej ekipy francuskiej jest odzwierciedleniem anarchii, jaka panuje w kierownictwie sportu francuskiego...

"Equipe" z 4.8.57

... Po 4 dniach lekkoatletyki można już stwierdzić, że ZSRR popełnił błąd w ocenie sytuacji. Zrównał on MISM z Igrzyskami Olimpijskimi lub mistrzostwami Europy, na które związki krajowe otrzymują subwencje rządowe. Kraje zaproszone (pod warunkiem całkowitego lub częściowego pokrycia kosztów) zrezygnowały z udziału z powodów finansowych albo innych, a inne jeżeli już wzięły udział w Igrzyskach, to tylko pod warunkiem opłacenia kosztów podróży.

bo 5-57-ip

Odmowa wydania wiz dla sportowców radzieckich do NRF ostro krytykowana

"Die Welt" (Hamburg) z 25.8.57

Pod takim tytułem zamieszcza "Die Welt" na pierwszej stronie wiadomość o odmowie wydania wiz dla reprezentacji piłkarskiej Moskwy, która miała rozegrać spotkanie z drużyną Hamburga. Oto kilka wyjątków z tego artykułu:

... Po raz drugi w ciągu kilku dni Rząd odmówił wjazdu drużynom z krajów bloku wschodniego. Drugi wypadek dotyczy dwóch węgierskich ekip sportowych.

Ostre posunięcia Ministerstwa Spraw Zagranicznych zostały również potępione przez przewodniczącego Niemieckiego Związku Sportowego Willy Daume.

Uzgodnienie spotkania piłkarskiego między reprezentacjami Moskwy i Hamburga nastąpiło w czasie pobytu ambasadora radzieckiego Smirnowa w Hamburgu.

W wywiadzie udzielonym korespondentowi "Die Welt" minister von Brentano oświadczył, że "wymiana sportowa z ZSRR będzie możliwa dopiero po unormowaniu stosunków między Bonn i Moskwą. Szczególnie koła osób wypędzonych z ojczyzny z niepokojem obserwowałyby wymianę sportową ze Związkiem Radzieckim. Tysiące ludzi oczekuje jeszcze powrotu krewnych z Rosji i zamiast nich musiałoby się przyglądać, jak przyjeżdżają sportowcy radzieccy".

MSZ stwierdza, że nie zmierza do całkowitego bojkotu sportowców krajów bloku wschodniego. Wkrótce mają zostać ustalone w tej sprawie pewne wytyczne, które od wypadku do wypadku umożliwią wydanie wiz po specjalnym zbadaniu sprawy. MSZ sądzi, że drużyny sportowe z krajów wschodnich mają również pewne cele propagandowe przy wyjazdach na Zachód. Jeżeli chodzi o ZSRR, Rząd znajduje się w specjalnie trudnej sytuacji ze względu na toczące się w Moskwie rokowania.

Wiceburmistrz Hamburga Engelhard oświadczył wysłannikowi "Die Welt", że nie rozumie, dlaczego spotkanie piłkarskie między reprezentacjami Hamburga i Moskwy ma się propagandowo nie podobać Ministerstwu Spraw Zagranicznych. 80.000 widzów myślałoby prawdopodobnie o wszystkim innym z wyjątkiem polityki. MSZ odebrał tym ludziom wielkie przeżycie sportowe. Według wiadomości pochodzących z Bonn, kraje NATO miały się wypowiedzieć za ograniczeniem kontaktów sportowych ze Związkiem Radzieckim. Według informacji zasięgniętych w Niemieckim Związku Sportowym nie odpowiada to prawdzie. "A zresztą, czyż naprawdę byłoby dobrze byśmy po swoich nieszczęśliwych doświadczeniach pokazywali, jak zaprzęga się sport do służby w polityce? Myślę, że my ludzie wolnego świata nie powinniśmy zrywać jeszcze jednego mostu ze Wschodem", oświadczył w zakończeniu Engelhard.

A oto pełny tekst oświadczenia przewodniczącego Niemieckiego Związku Sportowego Willy Daume, w sprawie odmowy wydania wiz dla drużyn węgierskich:

"Sportowcy całego świata pragną wzajemnie uprawiać sport i nic poza tym. Sportowcy nie są eksponentami jakiegoś określonego reżimu politycznego, nawet gdy ten usiłuje wyzyskać sport do politycznych celów. Dlatego międzynarodowe spotkania sportowe, jeżeli przeprowadzane są w rycerskim duchu, zawsze służą zbliżeniu między narodami. W związku z tym Niemiecki Związek Sportowy uważa każde przeszkody w międzynarodowej wymianie sportowej za fałszywe. Tam gdzie trzeba zachować niemiecką godność potrafimy zrobić to sami na własną odpowiedzialność. Mamy na to dosyć dowodów. Wiemy również, jak zachować umiar w tego rodzaju imprezach.

Zupełnie jednak nie do zniesienia staje się arbitralne postępowanie Rządu, który w udzielaniu względnie odmawianiu wiz dla drużyn z krajów bloku wschodniego kieruje się politycznym barometrem. Niemiecki Związek Sportowy przeciwstawia się temu z całą stanowczością. Kontakty sportowe między narodami opierają się na prawdziwych stosunkach między ludźmi i nie chcemy, by stały się one przedmiotem politycznych rozgrywek.

Jeżeli chodzi o konkretny wypadek odmówienia wiz dla drużyn węgierskich nie potrzeba nawet pomijać skutków politycznych. Nie potrzebujemy tu obawiać się osłabienia NRF. Raczej nasz wysoki standard życiowy będzie przeżyciem dla sportowców, a nawet działaczy z krajów bloku wschodniego. A w końcu, jak wykazują doświadczenia - nie można bronić wolności, jeżeli się ją samemu ogranicza."

bo 5-57-jp

Niemieckie święto gimnastyki

W roku 1959 odbędzie się w NRD kolejne święto Gimnastyki i Sportu. Władze sportowe Niemieckiej Republiki Federalnej organizują również święto Gimnastyki w roku 1958 w Monachium. Przewodniczący Niemieckiego Związku Gimnastyki i Sportu w NRD Rudi Reichert oświadczył, że sportowcy NRD nie wezmą udziału w zawodach w Monachium.

Jak donosi hamburski "SEK", określenie przez Rudi Reicherta zawodów w Monachium, jako mających cele reakcyjne i szowinistyczne wywołało niezadowolenie w szwajcarskich kołach gimna-

stycznych, które wyrażają zastrzeżenia, czy słusznie postąpiono przyjmując Sekcję Gimnastyczną NRD do Międzynarodowej Federacji Gimnastyki, jako równorzędnego partnera zachodnio-niemieckiego Związku Gimnastyki.

NRF poszukuje trenera skoków

Zachodnio-niemiecki związek lekkoatletyki postanowił zaangażować etatowego trenera dla skoczków. Wyraża się nadzieję, że w ten sposób można będzie osiągnąć wzrost poziomu w skoku o tyczce, trójskoku i skoku wzwyż. Przewidziano na ten cel na razie 20.000 DM. Okazało się jednak, że nie łatwo jest znaleźć odpowiedniego kandydata. Nieliczni specjaliści są już zatrudnieni, a w ostatnich latach wskutek złej koniunktury znalezienia pracy instruktora lekkiej atletyki, zaznaczył się odpływ kandydatów na instruktorów do innych dyscyplin, co w rezultacie odbiło się na obniżeniu poziomu w technicznych konkurencjach lekkiej atletyki.

bo 5-57-jp "SEK" (Hamburg) z 20.8.57

Bankructwo hotelu sportowego

"SEK" z 10.7.57

W Koblencji (NRF) zbudowano w roku 1955 kosztem 1,1 miliona marek z dochodów totalizatora szkołę i hotel sportowy. Inwestycja ta okazała się jednak nierentowna i wykazuje dzisiaj zadłużenie w wysokości 135.000 marek. Związek Piłki Nożnej Nadrenii postanowił sprzedać nierentowne obiekty.

bo 5-57-jp

Krytyka olimpijskich przygotowań w NRF

"SEK" (Hamburg) z 10.7.57

Już po Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach przewodniczący Komitetu Olimpijskiego Ritter von Halt wzywał wszystkie związki sportowe do wytężonych przygotowań do Igrzysk w Melbourne, ostrzegając przed silną konkurencją. Niestety do przygotowań zabrano się dopiero w lutym 1956 roku i stąd uzyskano tak mierne rezultaty w Australii. "Istnieje obawa, że na Olimpiadę w Rzymie znowu pojedziemy nie przygotowani", pisze w "Süd-

deutsche Zeitung" w Monachium, b. trener reprezentacji niemieckiej na Igrzyska w Amsterdamie Josef Waitzer. Twierdzi on, że po wojnie utworzyła się oligarchia trenerów, która przez sobiepańskie metody zupełnie oduczyła zawodników samodzielnego myślenia i oceniania własnych możliwości. Zawodnicy pozbawieni bezpośredniej opieki trenera czują się nieswojo na zawodach. Waitzer zgadza się ze stwierdzeniem szefa misji ekipy niemieckiej w Melbourne, że "Mimozy nie mają czego szukać na olimpijskim stadionie".
bo 5-57-jp

Filozofia sportowa

"SEK" (Hamburg) z 6.7.57

W ramach imprez figurujących w programie "Kilońskiego Tygodnia" wydawca i naczelny redaktor szwedzkiego czasopisma sportowego "Idrottsbladet" Torsten Tegner, wygłosił odczyt na temat: "Wzajemne powiązania między światem umysłowym i sportem". Znany i ceniony w międzynarodowych kołach sportowych szwedzki filozof sportowy stwierdził, że szereg zjawisk w życiu sportowym może być ocenionych karykaturalnie, ponieważ prasa sportowa wysuwa na czoło skandale i sensacje, a stosunkowo mało pisze "o szczęśliwych i przyjaznych gestach", jakie mają miejsce w czasie Igrzysk Olimpijskich i innych podobnych imprezach, które łączą aktywnych sportowców.

"Od 50 lat zdumiewającym dla mnie jest fakt, że w doskonałej przyjaźni żyją ze sobą współzawodniczący zawodnicy i to tacy, którzy twardo się ze sobą biją i szamocą, jak np. bokserzy czy waterpoliści", powiedział Tegner, "znajdują dla tego zjawiska 3 wyjaśnienia:

1/ Każdy zawodnik używa tego samego, wyraźnego języka działania, co jego przeciwnik. Zawodnicy rozumieją się i czują się solidarni.

2/ Dzielność mego przeciwnika jest komplementem dla mnie samego. Jeżeli potrafię się z nim zmierzyć - jestem sam czegoś wart. Świadomość tego wzmacnia również solidarność.

3/ Przeciwnik ze swymi najlepszymi cechami przedstawia część moich marzeń o ideale."

Rozważając wartość życia sportowego Tegner powiedział: "W naturze sportu, w naturze sportu wyczynowego leży to, że docenia on obie strony jednej rzeczy. Sport jest równoznaczny z demokracją, ponieważ demokracja uznaje różne alternatywy. Równocześnie sport wyraża arystokratyczną demokrację, ponieważ w swój sposób wynagradza on tego, kto ma szczególne osiągnięcia, daje mu złoto, chociażby nawet symboliczne, sławi i uznaje tego, kto dzięki wybitnym uzdolnieniom, nadzwyczajnej energii i pracy osiągnął szczyt. W gruncie rzeczy sport jest doskonałym przykładem pokrewieństwa między czystą demokracją i czystą arystokracją. Obie te dwie greckie cnoty mają głównych wrogów w barbarzyństwie, w krótkowzrocznym ujednoliceniu i tchórzostwie, które poniżają jednostkę".

"Zastanawiającym jest, jak dalece zgodni są ze sobą wielcy myśliciele nowożytnych czasów i starożytności", powiedział dalej Torsten Tegner, omawiając znaczenie radości, jako eliksiru życia sportowego. "Prawdziwa radość sportowa pochodzi z wiernego uznania prawideł gry - "to play the game, according to the rules". Lojalne i dokładne wykonywanie przepisów gry nie ma nic wspólnego z przymusem - sami bowiem postanowiliśmy podporządkować się tym przepisom. Sport niczego nie dokona poprzez anarchię i brak podporządkowania się. Dużo może jednak zrobić za pomocą religijnych cnót ascezy i poświęcania się.

"Celem zawodów jest przysporzenie sportowcowi radości, rozkwitu i honoru", brzmi pierwszy punkt statutu związku sportowego w Szwecji. Główny nacisk kładziemy więc na słowo radość - nie zdrowie, nie obowiązek, nie praca - lecz radość. Każda radość nosi w sobie rozwój siły, pisał Schoppenhauer. Dochodzi on do wniosku, że nic nie wpływa bardziej nieznacząco na naszą radość, jak niespodziewane bogactwo, a z drugiej strony nic jej bardziej nie wywołuje, jak zdrowie.

Tegner zakończył swój odczyt chwałą dla kardynalnych cnót - energii, odwagi i cierpliwości i wyraził żal, że fizyczna i umysłowa siła znajduje zaprzeczenie w szerzącej się na świecie słabości, braku odpowiedzialności, zniewieściałości i rozwiązłości.

bo 5-57-jp

Dan Ferris ustępuje ze swego stanowiska

"SEK" (Hamburg) z 15.7.57

Długoletni sekretarz generalny Amatorskiego Związku Stanów Zjednoczonych (AAU) Dan Ferris ustępuje w tym roku w wieku 68 lat ze swego stanowiska. Dan Ferris, nazywany także "Mr.AAU", przyczynił się w dużym stopniu do zmasowanego udziału USA w Igrzyskach Olimpijskich, począwszy od roku 1912. W czasie ostatnich Igrzysk Olimpijskich w Melbourne Dan Ferris zachorował na zapalenie płuc i oglądał Igrzyska w szpitalu tylko przez telewizję.
bo 5-57-jp

"Prawdziwe przyczyny rozkwitu polskiej lekkoatletyki"

"Sport" (Zurich) z 20.7.57

"Hat-trick" polskiej drużyny narodowej - jej zwycięstwa nad CSR, Węgrami i Niemcami w ciągu 14 dni, zwróciły uwagę w całej Europie. Dzielni polscy trenerzy i zawodnicy są tym sami nawet nieco zaskoczeni. "Kto mógł przewidzieć", powiedział szef polskiej drużyny Jan Mulak, "że z październikowego zamieszania nasza lekkoatletyka wyjdzie wzmocniona i zdrowsza, niż przedtem".

Gdy sekretarz partii Gomułka wyjaśnił nieco "atmosferę" w swym kraju, sport zapragnął być również wolniejszym i bardziej samodzielnym. Lekkoatleci utworzyli swój własny związek, a zrzeszenia wojskowe i związkowe zostały rozwiązane.

... Państwo nie posiada już tak wielkiego wpływu na związki, jak w lecie ub.roku. Tylko Komitet Olimpijski i totalizator popierają finansowo lekkoatletykę. Ale z pieniędzmi jest dziś słabo w Polsce. Kryzys gospodarczy, w którym kraj się jeszcze dzisiaj znajduje, odbił się również na sporcie. Nie może być więc mowy o tym, by polska lekkoatletyka "opływała" w pieniądze, a tym samym, by miała pieniądze na rozdęty aparat organizacyjny. Entuzjastycznie nastawieni działacze, trenerzy i instruktorzy, wytrwale i z żelazną energią, z wyrzeczeniem wszystkich osobistych interesów przezwyciężyli trudności ostatnich miesięcy.
bo 5-57-jp

Igrzyska Olimpijskie i MISM

"Sport" (Zurich) z 13.7.57

Przewodniczący Niemieckiego Związku Sportowego Willy Daume odbył rozmowę z ambasadorem radzieckim w Bonn Smirnowem, by wyjaśnić powody negatywnego stanowiska swej organizacji odnośnie wysłania delegacji na MISM do Moskwy. Daume przytoczył następujące argumenty:

1/ Mamucie imprezy sportowe o typie MISM nie odpowiadają sportowcom niemieckim w związku z ich doświadczeniami z okresu przedwojennego.

2/ Istniejący podział Niemiec na dwie części stawia związki sportowe NRF w innej sytuacji, niż organizacje sportowe innych krajów.

3/ Powołanie Komitetu Przygotowawczego na wyjazd do Moskwy na MISM w NRF miało charakter nielegalny i dlatego wzbudziło nieufność.

4/ Niemieckie kierownictwo sportowe widzi w imprezach typu MISM niebezpieczeństwo dla Igrzysk Olimpijskich. Niemcy są zgodni z MKOL'em, że 4-letni cykl Olimpiad jest najbardziej odpowiadającym dla sportowców amatorskich, których nie można stale utrzymywać w wysokiej formie. Nie można się również zgodzić z tym, by MISM reklamowano jako zawody "poolimpijskie".

bo 5-57-jp

Czy należy zlikwidować Wimbledon?

"l'Equipe" z 18.7.57

Od wielu lat Wimbledon jest pępkiem tenisa. Samo istnienie tego turnieju zahamowało rozwój tenisa i dyscyplina ta traci z roku na rok popularność. Nie ma już wielkich turniejów w kurortach Szwajcarii i Francji - amatorzy są za drodzy.

Wimbledon ze swymi przywilejami nie pozwolił międzynarodowej federacji na zorganizowanie na wzór innych międz.organizacji sportowych - nie ma ona ani mistrzostw świata ani Europy, tenis nie figuruje w programie Igrzysk Olimpijskich. Istnieje co prawda Puchar Davisa, ale wystarczy tu dwóch dobrych tenisistów, by całymi latami trzymać Puchar w jednych rękach.

Winniśmy być wdzięczni Wimbledonowi za to wszystko, co zrobił kiedyś dla tenisa. Dzisiaj te brytyjskie wyłączności nie odpowiadają już ewolucji tenisa. Z pewnością Anglicy będą dalej próbowali w nieskończoność utrzymywać swe przywileje. Inni winni jednak zrozumieć, że tenis musi szukać innych formuł, jeżeli chce zdobyć publiczność, a nie tylko tych kilku snobów i starych panien ogarniętych nostalgią.
bo 5-57-jp

"Polska górą - Węgrzy w upadku"

"Die Welt" (Hamburg) z 25.7.57

Niewiarogodny wzrost poziomu sportu w Polsce i zastraszający upadek na Węgrzech. Te dwa stwierdzenia można było zrobić w ostatnich dniach porównując wyniki sportowców obu narodów, którzy gościli niedawno w NRF.

Polscy lekkoatleci, na początku roku jeszcze trzeciorzędni w Europie - po zwycięstwach nad CSR, Węgrami i Niemcami wyszli na pierwsze miejsce w środkowej Europie. Węgierscy pływacy, którzy zaliczali się do klasy światowej, spadli z piedestału po nieoczekiwanej porażce z Niemcami.

Sportowy wzrost poziomu nastąpił tam, gdzie złapano polityczny oddech, sportowy upadek tam, gdzie panuje polityczna depresja. Wypadki październikowe wyniosły Polaków do przodu, a to, co stało się i jeszcze się dzieje na Węgrzech cofnęło ich do tyłu. Te fakty przeczą często powtarzanej tezie, że można postawić sport poza nawiasem ogólnych stosunków życiowych, że jest on czymś odrębnym, niezależnym. Węgry w związku ze swą najświeższą kartą historii cofnęły się, jako naród sportowy. Może będą się jeszcze niektórzy sportowcy węgierscy wybijać, w szczególności tacy, którzy żyją, jak zawodowcy (piłkarze), ale cały ich sport amatorski ponosi w tych warunkach ciężkie straty.

Już na krótko przed październikowymi wypadkami Polacy rośli. Fachowcy zauważyli, że posiadają oni w wielu konkurencjach lekkoatletyki doskonały narybek. Najlepsi wybili się już w Melbourne, ale przełom nastąpił dopiero w tym roku. Poziom ich będzie nadal wzrastał aż do mistrzostw Europy w Szwecji.

Najlepiej rozwija się sport w biednych i bogatych krajach, a przede wszystkim "u biednych i szczęśliwych" narodów. Możliwości materialne Polski są bardzo małe, ale masy sportowe właśnie dążą do wybicia się w sporcie, przede wszystkim w lekkiej atletyce. Stawiły sobie to za zadanie przede wszystkim szkoły, gdzie lekkoatletyka uprawiana jest jako sport nr 1.

... Krótko po wypadkach październikowych odstąpiono od rosyjskiego systemu sportu kolektywnego i powrócono znowu do sportu klubowego. W ten sposób państwo przestało prawie całkowicie wpływać na sport i występuje dzisiaj jeszcze tylko raczej jako "mecenas", a nie jako "nadzorca". Sprawiło to, że elita młodzieży polskiej zajęła się sportem, gdzie czuje się najbardziej swobodnie.

... Rozwój lekkoatletyki polskiej zakrawa na sensację w tym roku, ale Polacy udowodnią, że potrafią utrzymać swoją pozycję.
bo 5-57-jp

Lekkoatletyczne mistrzostwa Zachodu?

"Equipe" z 30.7.57

Dzięki inicjatywie sekretarza generalnego Belgijskiej Ligi Lekkoatletyki zrobiono pierwszy krok w kierunku sportowej współpracy Zachodniej Europy. Mecz 6-ciu narodów był niezwykle ciekawą imprezą, dużo ciekawszą, niż mecze międzypaństwowe, bo przecież co 6 krajów to nie dwa. Ale mankamentem obecnego regulaminu jest fakt, że każde państwo może wystawić tylko jednego zawodnika w każdej konkurencji. W ten sposób dużo dobrych lekkoatletów musi pozostać w domu.

"Kryterium Zachodniej Europy" byłoby daleko bardziej atrakcyjne. Każde państwo mogłoby wystawić po 3 zawodników w każdej konkurencji i nie byłoby ograniczenia do sześciu krajów, można by zaprosić również Luksemburg, Austrię, Jugosławię, Hiszpanię, Portugalię, a nawet Wielką Brytanię, chociaż ta nie zdradza wielkiego zainteresowania, pochłonięta Igrzyskami Imperium Brytyjskiego.

Jakby nie było - pomysł "stade commun" (wspólnego stadionu) chwycił i nie należy wypuszczać inicjatywy z rąk.
bo 5-57-jp

Przed mistrzostwami świata w piłce nożnej

"TSK" Stuttgart z 12.8.57

Sprawy finansowe zajmują dużo miejsca w rozmowach, jakie prowadzi się na temat najbliższych mistrzostw świata w piłce nożnej w Szwecji. Regulamin finansowy tej imprezy jest tak pomyślany, że ...w każdym razie nie straci FIFA. Ma ona otrzymać ze wszystkich gier w 1/8 i 1/4 finału 5% wpływów brutto, a z innych meczów nawet 10%. Gospodarze mają prawo potrącić na ogólne koszta organizacyjne tylko 5% wpływów brutto. Koszta ponoszone przez gospodarzy są nie małe, jeżeli weźmie się pod uwagę, że każda z 16 drużyn biorących udział w finałach ma prawo do zwrotu kosztów podróży (np. z Paragwaju i Meksyku), a także zakwaterowania i utrzymania w Szwecji. Po opłaceniu kosztów podróży i pobytu drużyn, Komitetu Wykonawczego FIFA, jury d'appel, sędziów i generalnego sekretariatu - czysty zysk zostanie rozdzielony w następujący sposób - gospodarze 25%, FIFA 15%, a reszta 60% przypadnie drużynom w nierównych częściach w zależności od tego, ile rozegrały meczów.

Ceny biletów na spotkania międzypaństwowe kształtują się normalnie w Szwecji od 6 do 17 koron. Na mistrzostwach świata ceny będą podniesione i to od 6 do 25 koron, a na mecz finałowy nawet od 12 do 50 koron (1 dolar - około 4 korony).

Drużyny zostaną ulokowane w małych hotelikach w podmiejskich osiedlach letniskowych niedaleko Sztokholmu wzgl. innych miast, gdzie odbędą się spotkania. Szwedzi liczą się z dużym napływem turystów i to nawet z odległych krajów, jak USA, skąd przybędzie 300 kibiców, Urugwaju skąd zapowiedziało przyjazd 400 turystów (dop. red. bo. - Biuro Turystyki Sportowej PKOL'u planuje również zorganizowanie wycieczki polskich kibiców).

bo 5-57-jp

Rządowy Komitet dla Igrzysk Olimpijskich w Rzymie

"Sport" (Zurich) z 29.7.57

Włoski Prezes Rady Ministrów Adone Zoli powołał Komitet Rządowy, którego zadaniem będzie koordynacja prac, związanych z przygotowaniami do Igrzysk Olimpijskich w Rzymie w roku 1960.

W skład Komitetu weszli: burmistrz Rzymu Tuppini, przedstawiciele ministerstw spraw zagranicznych, wewnętrznych, obrony narodowej, finansów, robót publicznych i transportu, komisarz rządowy dla spraw turystyki Romani i przewodniczący Włoskiego Komitetu Olimpijskiego Onesti.

bo 5-57-jp

Szwedzkie przygotowania do lekkoatletycznych mistrzostw Europy

"Dagens Nyheter" - 6.7.1957

W związku z lekkoatletycznymi mistrzostwami Europy w 1958 roku Stadion w Sztokholmie przechodzi szereg zabiegów kosmetycznych.

M.in. otrzyma on cementowe koła rzutni i bieżnie z ceglanego gruzu. Sprawa cementowych rzutni dla miotaczy jest już zadecydowana definitywnie,natomiast nad bieżniami wciąż jeszcze się dyskutuje. Wszystko jednak przemawia za tym, że w końcu szala przechyli się na stronę bieżni ceglanych. W danym razie zachowa się dotychczasową bieżnię, na którą położona zostanie ceglana nawierzchnia...

W ostatnich czasach dokonuje się ogromnie dużo zmian właśnie w zakresie budowy boisk i bieżni. Szef Stadionu sztokholmskiego i znany międzynarodowy działacz lekkoatletyczny Tage Ericson powiedział na ten temat m.in.

... już na kongresie w Helsinkach uchwalono, że rzuty obrotowe (dysk, młot) mogą być dokonywane z rzutni żużlowych przyjętego typu albo z rzutni betonowych, asfaltowych itp. W Melbourne rozszerzono to postanowienie na rzuty wszelkiego rodzaju, przy czym zastosowano tam już rzutnie betonowe do dysku i młota.

Startujący sami stwierdzili, że twardsze rzutnie są lepsze, gdyż są zawsze stałe. Także i organizatorzy wolą je o wiele bardziej, ponieważ ich utrzymanie wymaga o wiele mniej zachodu czasu i pracy. Jedno tylko stanowi tu problem, a mianowicie że z twardych rzutni nie można miotać w pantoflach na gwoździach, lecz że trzeba tam używać obuwia skórzanego, z twardej gumy lub czegoś w tym rodzaju. Uchwaliliśmy też - mówi Ericson - (mając tu zapewne na myśli kongres MKOL w Melbourne) - że w zaproszeniach ma zawsze być podane z jakich rzutni będą wykonywane

rzuty, tak aby zawodnicy nie przybywali na zawody ze złym obuwiem.

Jeśli chodzi o skoczków, mówi dalej Ericson... na jednych z ostatnich amerykańskich mistrzostw lekkoatletycznych, skok wzwyż odbywał się na skoczni "twardej" o nawierzchni sporządzonej z swego rodzaju asfaltu, zwanego grasfaltem. W materiale tym była domieszka korka sprawiająca, że nawierzchnia rozbiegu była chropawa...

Zdaniem Ericsona najlepsza jest:

... dla miotacza rzutnia twarda, dla skoczka <u>być może</u> twarda skocznia, natomiast dla biegacza na pewno dobrze założona bieżnia typu żużlowego (gruzowego), odpowiednio utrzymana i zwilżana. Inna sprawa z czego ma się składać materiał na taką bieżnię tj. "żużel". W tej dziedzinie eksperymentuje się wszędzie żywo i w eksperymentach tych bynajmniej nie przodują Stany Zjednoczone.

Niemcy mają np. jakiś minerał, który pobierany wprost z odkrywki daje im po pokruszeniu materiał przypominający mączkę tenisową. Rosjanie używają niekiedy do swoich bieżni kruszonego antracytu. Problemem nawierzchni bieżni zainteresowały się ostatnio fabryki cementu i cegielnie...

Główną sprawą jest tu, aby materiał na nawierzchnię zawierał ziarna różnego przekroju i wielkości, od najdrobniejszych aż do takich, których przekrój wynosi 3-4 milimetrów...

bo 5-57-Ła

Pierwsze echa przygotowań do narciarskich mistrzostw świata w Lahti

Idrottsbladet - 19.7.1957

Gazeta donosi, że przygotowania do mistrzostw świata w Lahti rozpoczęły się już we wszystkich narciarskich krajach w Europie...

... W Lahti największe zainteresowanie skupia się na skokach - na razie. Przygotowuje się i oczyszcza teren skoczni, której próg cofnięty zostanie o dwa metry i podwyższony o czterdzieści centymetrów.

Aktywni skoczkowie fińscy odbywają intensywny trening w związku z uczeniem się nowego stylu "ślizgowego". Styl ten, którego wynalazcą jest artylerzysta Matti Mesterton, wspomagany przy opracowywaniu szeregu szczegółów przez cały sztab ekspertów z Fińskiego Związku Narciarskiego, polega na miękkim, polotnym ślizgu od wieży aż do wzbicia się w powietrze. Przejście na ten styl powoduje pewne trudności dla skoczków starego stylu, czego dowodem jest m.in. duży procent upadków w skokach Hyvärinena i Kirjoinena w czasie zawodów późną zimą.
bo 5-57-Ła

Jeszcze o młodzieżowych mistrzostwach świata w szermierce

Czerwcowy numer biuletynu FIE przynosi artykuły znawców szermierki o tej wielkiej imprezie, które w czasie świąt Wielkiej Nocy zorganizowane zostały przez Polski Związek Szermierczy w Warszawie.

Między innymi bardzo pochlebnie o tej imprezie wypowiada się Prezes Międzynarodowej Federacji Szermierczej Ferii, który chwali organizację mistrzostw, przyjacielską atmosferę w jakiej rozgrywały się zawody, oraz podziwią wielką liczbę widzów, którzy przez cały okres zawodów tłumnie wypełniały halę Gwardii entuzjazmując się pięknymi walkami. Wyraża on nadzieję, że i w innych krajach szermierka znajdzie tak wiele entuzjastów jak w Polsce.

Konkurencję floretu męskiego omawia P.Visconti - kierownik ekipy włoskiej, który również w serdecznych słowach dziękuje PZS za wspaniałą organizację zawodów.

Floret kobiet omawia P.Guse - kierownik ekipy niemieckiej, a konkurencje szpady wiceprezes PZS dr Nawrocki, który fachowo omawia przebieg tej konkurencji, podkreślając walkę jaka rozegrała się na planszy przede wszystkim między zawodnikami Włoch i Polski.

Szablę omawia P.Rozgonyi (Węgry) wielki znawca tej broni. I on również podkreśla doskonałe zorganizowanie tej wielkiej imprezy, podziwia polskich widzów oraz podkreśla fakt, że Prezes Międzynarodowej Federacji Szermierczej Ferri rozpoczął swe urzędowanie po wyborze właśnie od imprezy warszawskiej. Jest

to dowodem jaką sympatią cieszą się polscy szermierze na całym świecie.

Czytając wypowiedzi czołowych znawców szermierki, wyrażających się pochlebnie o naszej szermierce, o organizacji zawodów w Polsce (mistrzostwa świata juniorów, sześciomecze) stwierdzić musimy, że polska szermierka reprezentuje poziom światowy nie tylko pod względem zawodniczym ale i również organizacyjnym.

Tytułową stronę wydawnictwa Federacji Międzynarodowej (FIE) zdobi zdjęcie polskiego szpadzisty Jerzego Wojciechowskiego, który w Warszawie zdobył tytuł mistrza świata w tej broni.
bo 5-57-JN

Znaczne zainteresowanie polskim żeglarstwem zagranicą

Tegoroczne wyprawy polskich żeglarzy dały w rezultacie poważny wzrost zainteresowania żeglarstwem polskim. Znane w szerokim świecie zachodnio-niemieckie czasopismo fachowe poświęcone sportowi żeglarskiemu i motorowodnemu "Die Yacht" w zeszycie sierpniowym (15) przynosi m.in. omówienie regat Kiel- Visby, które wygrał polski yacht "Kapitan" z kpt. Zygfrydem Perlickim, powiększając znacznie kolekcję cennych nagród zdobytych w czasie tegorocznej "Kieler Woche".

Rzeczowe dane o polskim żeglarstwie i rys jego 35-letniej historii przynosi artykuł prezesa Polskiego Związku Żeglarskiego mgr.Włodzimierza Głowackiego, pt. Sport żeglarski w Polsce. Omówienie to redakcja "Die Yacht" zamieściła w stałym dziale pt. Blick ins Ausland. (W)
bo 5-57-GW

Kurs sportowy dla młodzieży wychodźstwa

Towarzystwo Łączności z Wychodźstwem "Polonia" zorganizowało w Zakopanem 14-dniowy kurs sportowy dla organizatorów i instruktorów życia sportowego za granicami kraju. Na kurs przybyli kol.kol. E.Urbaniak, Cz.Ławniczak, J.Szumny, E.Partyka, M.Rogalj z Francji i S.Zapszałka, E.Makowski, A.Antoniewicz, E.Mitka z Belgii.

Program kursu przewidywał podanie elementarnych wiadomości z zakresu organizacji i wych. fizycznego podstaw nauczania

oraz poprzez zajęcia praktyczne, zaznajomienie z instruowaniem poszczególnych dyscyplin sportowych.

Zajęcia praktyczne koncentrowały się przede wszystkim wokół dyscyplin sportowych szczególnie popularnych wśród młodzieży wychodźstwa. Zajęcia piłki nożnej np. prowadził trener krakowskiej "Wisły" M.Jezierski. Znaczną ilość czasu poświęcono gimnastyce, następnie piłce siatkowej, koszykowej. Ciągłe deszcze i niska temperatura powietrza jak i słabe zaawansowanie kursantów, uniemożliwiły realizację programu pływania.

Prócz zajęć praktycznych na kursie odbywały się wykłady z zakresu organizacji wychowania fizycznego i podstaw nauczania wychowania fizycznego. Korzystając z pobytu w Zakopanem wybitnych sportowców polskich, zorganizowano spotkanie kursantów z wielokrotnym mistrzem Polski w boksie Franciszkiem Szymurą oraz z członkiem drużyny szablistów, która zdobyła w Melbourne na igrzyskach olimpijskich srebrny medal dla Polski - Zygmuntem Pawlasem.

Na zakończenie wszyscy zarówno kierownictwo jak i uczestnicy kursu zgodnie stwierdzili, że okres trwania (12 dni) był stanowczo za krótki, kurs instruktorów wychowania fizycznego powinien trwać od 4-6 tyg. Być może właściwą formą doszkalania kadr instruktorów trenerskich byłoby organizowanie kursów korespondencyjnych z zapewnieniem uczestnikom odpowiednich podręczników i skryptów. Uczestnicy takich kursów mogliby co pewien czas spotykać się w Polsce na specjalnych obozach sportowych, gdzie pod okiem doświadczonych trenerów uzupełnialiby swe umiejętności i wiadomości.

Wydaje się również, że prócz zapotrzebowania na instruktorów wychowania fizycznego odczuwa się na emigracji brak instruktorów poszczególnych dyscyplin sportowych jak np. piłki nożnej, lekkiej atletyki, pływania itp. Słusznym byłoby więc organizowanie również i takich, specjalistycznych kursów instruktorskich.

Dalszym z wniosków nasuwających się po odbytym kursie byłoby organizowanie obozów turystycznych. Młodzież sportowa wychodźstwa miałaby możność bądź to w wycieczce pieszej w góry, kolarskiej czy też kajakowej wyżyć się sportowo i poznać piękno swej Ojczyzny.

Ostatni wniosek jest natury ogólniejszej i wykracza już poza ramy szkolenia kadr instruktorskich. W tym niewielkim gronie entuzjastów sportu - jaki tworzyli kursanci wraz z kierownictwem - powstał projekt organizowania co pewien okres czasu przeglądu sił sportowych emigracji. Pierwsze takie Igrzyska klubów sportowych wychodźstwa mogłyby odbyć się już w 1959 r. Spotkania sportowe w Polsce dałyby możność nie tylko porównania wyników pracy poszczególnych klubów wychodźstwa ale silniej związałyby ruch sportowy emigracji z krajem i niewątpliwie przyczyniłoby się do większej aktywizacji polskiego sportu poza granicami kraju.

mgr Leszek Bednarski

MLSZ kontra Bukovi

"Nep Sport" 11.8.57 r.

Węgierski Związek P.N. (MLSZ) w odpowiedzi na rezygnację Martona Bukovie'go z funkcji kapitana związkowego zwolnił go z obowiązków członka komisji ustalającej skład reprezentacji. Jednocześnie przeciw Bukovie'mu podniesiono zarzuty, że pobierał on wynagrodzenie za społeczne funkcje, faworyzował swój klub Ferencvaros oraz był przeciwny 16-sto klubowemu składowi I ligi.

W odpowiedzi na powyższe zarzuty Bukovi wystosował do "Nep Sportu" list, w którym wykazuje bezpodstawność zarzutów postawionych mu przez MLSZ i wskazuje, że w interesie węgierskiej piłki nożnej leży zerwanie z atmosferą osobistych rozgrywek.

Musimy być w Sztokholmie

"Nep Sport", 11.8.57 r.

Pod powyższym tytułem ukazał się na łamach "Nep Sportu" zasadniczy artykuł redakcyjny traktujący o sytuacji w węgierskim piłkarstwie. Oto fragmenty tego artykułu:

"Mamy doskonałych zawodników i świetne zespoły klubowe. Nazwiska naszych trenerów - Bukovi, Csanadi, Baroti, Sebes, Sos znane są na całym świecie. W tej sytuacji wszystko wskazuje na to, że lekko powinniśmy pokonać Bułgarów i Norwegów i za-

kwalifikować się do finału Mistrzostw Świata. Niestety, chwilowo nie mamy pewności czy szkoleni w klubach przez doskonałych trenerów, doskonali zawodnicy stworzą co najmniej zespół...

... Nieporozumienia między kierownictwem Związku P.N., a b.kapitanem Bukovim oraz atmosfera osobistych rozgrywek rozprzęgają obecnie wysiłki czynione w kierunku odrodzenia węgierskiego fotballu ...

... Musimy być w Sztokholmie, oto hasło, które winno wszystkich pojednać i scementować nasz aktyw."

Przywrócić miejsca stojące!

"Nep Sport", 11.8.57 r.

Grupa kibiców oraz piłkarzy domaga się przywrócenia miejsc stojących na stadionach piłkarskich. Z miejsc stojących bucha zawsze najżywszy doping, na miejsca te zawsze znajdą się nabywcy, których nie stać na nabycie drogich miejscówek - oto w skrócie kwintesencja żądań.

Węgry przeciw piłce nożnej na Olimpiadzie

"Nep Sport", 12.8.57 r.

Kierownictwo MLSZ wypowiedziało się za wyłączeniem piłki nożnej z programu Igrzysk Olimpijskich. Węgrzy będą głosować za tym, by już na Igrzyskach w Rzymie nie rozgrywać turnieju piłki nożnej.

Sportowcy powinni nosić nazwiska podkreślające ich narodowość

"Nep Sport", 15.8.57 r.

"Nep Sport" zwrócił uwagę, że szereg wybijających się węgierskich sportowców nosi nazwiska o obcym brzmieniu. Sportowcy powinni nosić nazwiska podkreślające ich narodowość - konkluduje gazeta. I tak proponuje się np. by Lelenka zmienił nazwisko na Lenkei, Hrubi na Rabai, Friedmanszky na Furedi.

Na marginesie warto nadmienić, że podobnie miała się kiedyś rzecz ze słynną trójką biegaczy Iharos, Tabori i Rozsgvoelgyi - pierwszy bowiem poprzednio nazywał się Izrael, Tabori nosił nazwisko Talabircsuk a Rozsgvoelgyi - Rozenberg.

Csanadi opowiada się za Bukovim

"Nep Sport", 16.8.57 r.

Arpad Csanadi odmówił przyjęcia obowiązku członka Komisji, która po rezygnacji Bukoviego z funkcji kapitana miała ustalać skład reprezentacji. Poprzednio odmówił członkostwa w tejże komisji również trener "Vasasa" Batori. Tak więc w zakrojonej na 5 osób komisji zasiada obecnie tylko Sos i Lakat.

Obowiązek nauki pływania na Węgrzech

"Nep Sport", 16.8.57 r.

Węgierski Związek Pływacki wystąpił do Ministerstwa Oświaty by w 10 miastach, gdzie istnieją ku temu warunki wprowadzić w szkole podstawowej obowiązek nauki pływania. Pływanie byłoby nauczane w 5 klasie.

Kierowaniem całości nauki w danej miejscowości obok przedstawicieli władz oświaty zajamowałby się również wytypowany przez Związek trener. Ze zdolniejszej młodzieży w każdym mieście należałoby powołać 20-osobową kadrę, która wakacje spędzałaby na obozach pod opieką najlepszych trenerów.

bo 5-57-0

JUGOSŁOWIAŃSKI BIULETYN INFORMACYJNY
z zakresu kultury fizycznej

W Jugosławii od roku 1956 wydawany jest przez Związkowy Instytut Kultury Fizycznej w Beogradzie (Savezni Zavod za Fizicku Kulturu) biuletyn informacyjny ("Informacije iz oblasti fizicke kulture"). Biuletyn wydawany jest co miesiąc (oprócz stycznia i lipca) w objętości ca 1 arkusza autorskiego druku. Każdy numer omawia najważniejsze zagadnienia i wydarzenia organizacyjne dotyczące jugosłowiańskiej kultury fizycznej. Podawane są krótkie sprawozdania oraz wnioski konferencji poszczególnych związków sportowych. Biuletyn omawia również zagadnienia szkolenia kadr w zakresie kultury fizycznej. Zamieszczane są wiadomości o ważniejszych wydarzeniach z działalności Stowarzyszenia wychowawców fizycznych. Biuletyn poświęca dużo miejsca zagadnieniom sportu międzynarodowego. Szereg komunikatów informuje o ważniejszych wydarzeniach w zakresie kultury fizycznej w Polsce (np. zagadnienie przygotowań Polski do Olimpiady w 1960 r., reorganizacji kultury fizycznej w Polsce).
"Informacije" podają również wyniki i obsadę rozgrywanych mistrzostw Europy i Świata w poszczególnych sportach. Podawane są również regularnie tytuły filmów, którymi dysponuje Związkowy Instytut Kultury Fizycznej. Wymienione są trzy rodzaje filmów na taśmie 16 mm: 1/ kontrolne "rundfilmy", które służą kontroli zawodnika tak, że on lub jego trener mogą łatwiej analizować błędy i niedociągnięcia techniczne;
2/ szkoleniowe "rundfilmy" przedstawiające poszczególne elementy techniki wybitnych krajowych i zagranicznych zawodników;
3/ długometrażowe filmy służące celom szkoleniowym, dokumentalnym i propagandowym.

W marcowym numerze biuletynu omówione są warunki nabywania filmów. Regularny i najobszerniejszy dział biuletynu stanowią streszczenia z piśmiennictwa i prasy fachowej. Podawane są streszczenia z czołowych czasopism fachowych amerykańskich, angielskich, austriackich, czeskich, francuskich, niemieckich, polskich, radzieckich, rumuńskich i węgierskich.

Streszczenia mają na ogół charakter bardzo krótkich informacji, zwracających raczej uwagę na poszczególne prace; niektóre z nich przytaczają jednak bardziej szczegółowo wyniki ewentualnie poglądy autorów. Przy każdym streszczeniu podawana jest objętość oryginalnego artykułu w ilości znaków drukarskich.

Każdy numer biuletynu zawiera na ostatnich stronach komunikaty redakcji. Redaktorem Informacji jest Dragan Maršičević. "Informacije" są wydawane w niedużym nakładzie, techniką powielaczową, odznaczają się jednak bardzo wyraźnym drukiem i dobrym gatunkiem papieru.

Poniżej przedstawimy niektóre zagadnienia sportu jugosłowiańskiego, dotyczące kultury fizycznej w Jugosławii, które omawiają "Informacije".

Posiedzenie Komisji do Spraw Kultury Fizycznej Związkowej Rady Wykonawczej

Na posiedzeniu Rady do Spraw Kultury Fizycznej, które odbyło się w Beogradzie w dniu 28 stycznia dyskutowano nad wstępnym projektem uchwały o utworzeniu funduszy dla celów finansowania społecznych organizacji kultury fizycznej, nad obiektami sportowymi, nad projektem zarządzenia o przodownikach i trenerach oraz o organizacji służby sportowo-lekarskiej w społecznych organizacjach kultury fizycznej.

Po rozpatrzeniu problematyki obiektów sportowych postanowiono, w roku 1957 przejść do konkretnego rozpracowania przepisów prawnych z tego zakresu (budowa, eksploatacja, normy itd.).

Rozpatrując plan pracy na rok 1957 Rada zdecydowała, że główny nacisk trzeba położyć na realizację problemów wysuniętych w r. 1956, wprowadzając odpowiednie przepisy prawne.

Przegląd wydawnictw periodycznych z zakresu kultury fizycznej w 1956 roku

Przegląd podaje tytuły periodyków wydawanych w roku 1956 w Jugosławii oraz podaje wydawców. Wykaz obejmuje ogółem 46 periodyków łącznie z prasą sportową. Periodyki te są wydawane przez Centralne Związki (8 tytułów), Republikańskie Związki

(12 tytułów), Podzwiązki (7 tyt.), Towarzystwa i Kluby (6 tyt.), Instytucje zajmujące się zagadnieniami kultury fizycznej (4 tyt.), Przedsiębiorstwa Wydawnicze Prasowe (9 tyt.).

Klasyfikacja sportowa i stypendiowanie sportowców

Omawiana jest sprawa wprowadzenia klasyfikacji sportowej i systemu stypendiowania sportowców w Jugosławii. Przewiduje się wprowadzenie 4 kategorii sportowych, przy czym 1 klasa będzie przysługiwała zawodnikom, którzy w ciągu roku wykażą się osiągnięciami na miarę światową lub europejską. Za miernik wartości sportowca 1 klasy przyjmuje się wyniki techniczne o wartości międzynarodowej i zajęcie określonych miejsc na Igrzyskach Olimpijskich i na imprezach sportowych o zasięgu światowym, europejskim lub wielkich zawodach międzynarodowych z tym, że w grach sportowych bierze się pod uwagę liczbę spotkań w tego rodzaju zawodach.
2 klasa sportowa przyznawana jest tym zawodnikom, którzy osiągną najwyższy poziom sportowy w skali krajowej, względnie średni poziom w skali międzynarodowej. Za miernik poziomu sportowca 2 klasy brane są wyniki techniczne o średniej wartości międzynarodowej i średnie lokaty na Igrzyskach Olimpijskich i zawodach skali światowej i europejskiej, wielkich zawodach międzynarodowych i czołowe miejsca w czasie mistrzostw krajowych i zawodach odpowiadających ich poziomowi, jeżeli są one na średnim międzynarodowym poziomie. Kryteria klasyfikacji sportowców 3 i 4 klasy są dobrane tak, że klasy te stanowią normalne przejście od poziomu początkującego sportowca do 1 i 2 klasy.

Takie oceny klasyfikacyjne stanowią tylko podstawowe zasady, podczas gdy szczegółowego opracowania tego zagadnienia dokonają organizacje sportowe, które oczywiście uwzględnią specyfikę swego sportu.

Również stypendiowanie sportowców stanowi jeden z czynników, który podwyższy poziom jugosłowiańskiego sportu. Istota projektu polega na tym, że wybitnym sportowcom zabezpiecza się warunki regularnego szkolenia i fachowego doskonalenia w sporcie.

Korzystającym ze stypendium zgodnie z regulaminem, może być sportowiec, który wyróżnia się przygotowaniem i zdolnościami

sportowymi. Stypendium może on otrzymywać przez tak długi okres czasu, jaki jest wg przepisów o studiach, potrzebny do ich zakończenia, ewentualnie przez tak długi czas, w którym istnieją warunki do fachowego doskonalenia się w sporcie.

Kandydat, który pragnie otrzymać stypendium wnosi podanie do swojego związku, który ze swoją opinią przesyła do decyzji komisji stypendialnej, utworzonej z przedstawicieli społecznych organizacji kultury fizycznej. Po przyznaniu kandydatowi stypendium zawiera się z nim umowę, która jest rokrocznie odnawiana i przy tej okazji zatwierdza się wysokość stypendium na dany rok. Elementy przedstawione powyżej stanowią krótką informację o klasyfikacji sportowców i ich stypendiowaniu. Ogólny regulamin klasyfikacji sportowej i regulamin dotyczący stypendiowania są gotowe, do poszczególnych zaś związków sportowych należy szczegółowe rozpracowanie regulaminu, dotyczącego klasyfikacji sportowej.

Projekt perspektywicznego planu potrzeb kultury fizycznej

W Związkowym Instytucie Kultury Fizycznej opracowano projekt perspektywicznego planu potrzeb kultury fizycznej w okresie 1957-1961.

Przedstawiony plan przewiduje rozwiązanie niektórych podstawowych zagadnień kultury fizycznej w Jugosławii, a w pierwszym rzędzie szkolenie kadr fachowych, budownictwo, wykańczanie i utrzymywanie obiektów sportowych i zabezpieczenie podstawowych środków, potrzebnych do pracy społecznych organizacji kultury fizycznej.

Łączne potrzeby kultury fizycznej w tym okresie wynoszą: 29 469 000 000 dinarów, czyli około 5 900 000 000 din. wg danych Związkowego Instytutu Kultury Fizycznej. Kultura fizyczna otrzymała około 3 000 000 000 dinarów rocznie, co oznacza, że plan niniejszy przewiduje znacznie większe wkłady.

Perspektywiczny plan przewiduje budowę Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego i Ośrodka Badań Naukowych Związkowego Instytutu Kultury Fizycznej w Beogradzie; również przewidziana jest budowa 6 średnich i wyższych szkół wychowania fizycznego wraz

z wszystkimi potrzebnymi obiektami i urządzeniami. W istniejących Wyższych Szkołach Pedagogicznych (odpowiednik Seminarium Nauczycielskiego w Polsce) wybuduje się po 8 sal i boisk, a w nauczycielskich szkołach 46 sal i 43 boiska ćwiczebne.

W okresie 1957-1961 planuje się szkolenie 3 500 nowych przodowników i 1 500 trenerów i instruktorów.

Plan przewiduje wydatki stypendialne dla 600 studentów w szkołach wychowania fizycznego; środki na opłatę 200 przodowników pracujących w powiatach i wydatki na szkoły trenerskie i dla przodowników.

Dla potrzeb nauczania wychowania fizycznego w szkołach 8-letnich w miastach, liczących powyżej 20 000 mieszkańców i ośrodkach przemysłowych, przewiduje się budowę 12 sal i 750 boisk, a na pracę stowarzyszeń w tych miastach 15 ośrodków i 80 boisk ćwiczebnych z potrzebnymi urządzeniami (boiska, bieżnie 1-a, szatnie itd.).

We wszystkich miastach, w których istnieją uniwersytety i wyższe szkoły, planowana jest budowa ośrodków sportowych z kilkoma boiskami, z salą i pozostałymi potrzebnymi urządzeniami.

Plan perspektywiczny przewiduje zakończenie prac na pływackim basenie w Zagrzebiu i budowę otwartych basenów w Beogradzie, Dubrowniku i Splicie. Przewidziana jest również budowa strzelnicy i adaptacja terenów wystawowych na targach w Beogradzie, Zagrzebiu i Ljubljanie.

Na wykończenie istniejących obiektów i ich utrzymywanie przewiduje się wydatkowanie ponad 2 000 000 000 dinarów rocznie. Przy pomocy tych środków wybudowanoby szatnie, tusze i inne urządzenia w istniejących obiektach i zabezpieczonoby normalne ich utrzymywanie (płace personelu, utrzymywanie trawy itp.).

W ubiegłym roku dotacje organów władzy ludowej dla kultury fizycznej wynosiły 923 000 000 dinarów w całym kraju. Plan przewiduje zwiększenie dotacji do 1 310 000 000 dinarów rocznie. Największa zwyżka dotacji objęłaby powiatowe i gminne organizacje kultury fizycznej (z 418 na 750 milionów dinarów rocznie).

Oprócz rozwiązania materialnych potrzeb plan perspektywiczny przewiduje wprowadzenie niektórych środków, które powinny

zabezpieczyć lepsze warunki w pracy nad podnoszeniem kultury fizycznej narodu.

Polegałyby one na tym:

1/ We wszystkich generalnych urbanistycznych planach miast i zagęszczonych osiedli muszą być obowiązkowo zabezpieczone powierzchnie, które będą zadawalały potrzeby kultury fizycznej na 25 lat naprzód.

2/ We wszystkich szkołach w przyszłości budowanych posiadających więcej niż 3 klasy obowiązuje projektowanie sali gimnastycznej i budowa odpowiednich boisk.

3/ Wychowanie Fizyczne w szkołach musi być uważane za wyjściowy punkt całej pracy nad podnoszeniem kultury fizycznej, zdrowia i zdolności roboczej narodu. Z tych też względów należy tę instytucję społeczną stopniowo przystosowywać do wprowadzania codziennych lekcji w.f.

4/ Komuny, organizacje gospodarcze i przedsiębiorstwa, zakład ubezpieczeń społecznych, związek turystyczny, związki zawodowe i organizacje zdrowia w parkach, miejscach wypoczynku, ośrodkach letniskowych, rehabilitacyjnych i plażach powinny budować otwarte boiska, które będą służyć czynnemu wypoczynkowi i rozrywce ludzi pracy.

5/ Społeczeństwo poprzez komuny powinno przejąć troskę o budowę i utrzymywanie obiektów sportowych.

6/ Należy rozpocząć systematyczne badania nad wpływem kultury fizycznej na wydajność pracy i kondycję robotnika, ażeby można było w odpowiednim czasie stosować ją szeroko w praktyce.

7/ Przedszkola i żłobki powinny być wyposażone w potrzebne boiska, a w parkach powinny być również boiska dziecięce.

Projekt perspektywicznego planu potrzeb kultury fizycznej rozpatrzyła Rada Kultury Fizycznej i przekazała go Związkowej Radzie Wykonawczej.

Produkcja sprzętu sportowego w Jugosławii

W Belgradzie 7 marca odbyło się doroczne posiedzenie stowarzyszenia producentów sprzętu sportowego FLRJ. Stowarzyszenie

obejmuje 12 przedsiębiorstw, które produkują i prowadzą handel sprzętem sportowym.

Wartość produkcji tych przedsiębiorstw w 1956 r. wyniosła 1 900 000 000 din. brutto, a w roku 1957 planowane jest zwiększenie produkcji do 2 500 000 000 din. Przedsiębiorstwa te zatrudniają 2150 robotników i 110 uczniów szkół przemysłowych.

Przedsiębiorstwa produkują ponad 200 różnych artykułów dla potrzeb kultury fizycznej. Sprzęt sportowy sprzedawany jest przez ogólną sieć handlową i przez 60 wyspecjalizowanych sklepów. Wartość eksportowanego sprzętu w 1956 r. wynosi 280 000 000 din. dewizowych. Eksport objął między innymi 170 000 rakiet badmintonowych, 12 000 par nart, 3000 sanek. Sprzęt sportowy jest eksportowany do Austrii, Grecji, Danii, Anglii, Włoch, Niemiec, Polski, USA, ZSRR, Francji, Holandii, Szwajcarii, do krajów Bliskiego Wschodu. Import obejmuje Włochy, Węgry, Niemcy a w mniejszej mierze Austrię, CSR i Szwajcarię.

W roku 1957 sprzęt sportowy będzie wystawiany na 3 targach w kraju i 12 zagranicą. W 1957 roku w Belgradzie będzie urządzona wystawa "10 lat osiągnięć", na której będzie przedstawiony rozwój i osiągnięcia przemysłu sprzętu sportowego.

P.ROTK.

Wyk. P.W. ZPS, z.530, n.200+20.